

Sygn. akt II K 100/15

Ds. 78/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 września 2015 r.

Sąd Rejonowy w Brzesku w Wydziale II Karnym w składzie:

Przewodniczący SSR Joanna Latocha-Świerczek

Protokolant: starszy protokolant Joanna Nosek

w obecności Asesora Prokuratury Rejonowej w Brzesku A. B.

po rozpoznaniu w dniach 20.04.2015r., 11.05.2015r., 22.06.2015r., 5.08.2015r., 14.09. 2015r. w B. sprawy

**1. R. B.**

**s. W. i Z. z d. P.**

**ur. (...) w B.**

**2. S. P. z d.F.**

**c. T. i T. z d. M.**

**ur. (...) w B.**

oskarżonych o to że:

w nocy z dnia 10 na 11 stycznia 2015r. w J., pow. (...), woj. (...) działając wspólnie i w porozumieniu zabrali w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 5000 złotych oraz telefon komórkowy marki L. (...) S. (...) wartości 300 złotych na szkodę A. J.

**tj. o przestępstwo z art. 278 § 1 kk**

I. w ramach zarzutu opisanego aktem oskarżenia uznaje S. P. za winną tego, że w nocy z dnia 10 na 11 stycznia 2015r. w J., pow. (...), woj. (...) zabrała w celu przywłaszczenia telefon komórkowy marki L. (...) S. (...) wartości 300 złotych na szkodę A. J., co stanowi wykroczenie z art. 119 § 1 kw i za to na mocy powołanego przepisu wymierza jej karę 1 (jednego) miesiąca ograniczenia wolności zobowiązując ją w tym czasie do wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 (trzydziestu) godzin,

II. na mocy art. 119 § 4 kw orzeka od S. P. obowiązek zapłaty na rzecz pokrzywdzonego A. J. kwoty 300 (trzysta) złotych tytułem równowartości ukradzonego mienia,

III. na mocy art. 624 §1 kpk w zw. z art. 119 kpw zwalnia S. P. w całości od ponoszenia na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych,

IV. na mocy art. 414 § 1 kpk w zw. z art. 17 § 1 pkt 1 kpk uniewinnia oskarżonego R. B. od popełnienia czynu zarzucanego mu aktem oskarżenia z art. 278 §1 kk,

V. na mocy art. 632 pkt 2 kpk kosztami postępowania w sprawie oskarżonego R. B. obciąża Skarb Państwa.

## UZASADNIENIE

Wyroku z dnia 14 września 2015r.

### **Sąd Rejonowy w Brzesku, Wydział II Karny ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 10 stycznia 2015r. R. B. oraz S. P. mieszkający na co dzień w B., udali się do miejscowości J. celem odwiedzenia znajomego – A. J.. Do J. oskarżonych zawiózł B. M.. Po drodze wstąpili do J. i zabrali córkę S. N.. Następnie w miejscowości J. wstąpili do szefa R. B. po pieniądze, a przejeżdżając przez miejscowość O. dokonali zakupu alkoholu.

(dowody: - wyjaśnienia oskarżonej S. P. k.99

- wyjaśnienia oskarżonego R. B. k.203

- zeznania świadka B. M. k.57 w zw. z k. 107)

A. J. miał w domu trzy telefony komórkowe. Jednym z nich był telefon (...) S. (...) o wartości 300 złotych.

(dowody: - zeznania świadka K. S. (1) k.10-11 w zw. z k.100

- faktura VAT (...) k. 7, ujawniona k. 220

- dokumentacja telefonu komórkowego k. 8-9, ujawniona k. 220

- częściowo zeznania pokrzywdzonego A. J. k. 3-5, 49-50 w zw. z k. 99-100, 132)

R. B. znał się z pokrzywdzonym od około miesiąca. Poznała ich ze sobą S. P.. Wcześniej był on dwukrotnie w domu u A. J.. Pokrzywdzony znał R. B. jedynie po pseudonimie, nie wiedział gdzie oskarżeni dokładnie mieszkają.

(dowody: - wyjaśnienia oskarżonego R. B. k. 203

- częściowo zeznania pokrzywdzonego A. J. k. 3-5, 49-50 w zw. z k. 99-100, 132)

Do domu A. J. oskarżeni dotarli około godziny 14:00. W trakcie spotkania oskarżeni oraz pokrzywdzony wspólnie spożywali alkohol. Przez część imprezy obecny był sąsiad A. J. K. S. (1), na około 15 minut pojawiła się również żona A. J.. Około godziny 19:00 K. S. (1) pożyczył samochód od A. J. i odwiózł N. P. do B., a sam udał się na inną imprezę. W domu w J. pozostali A. J., R. B. i S. P., którzy w dalszym ciągu spożywali alkohol.

(dowody: - wyjaśnienia oskarżonego R. B. k.203

- częściowo zeznania pokrzywdzonego A. J. k. 3-5, 49-50 w zw. z k. 99-100, 132

- zeznania świadka K. S. (1) k.10-11 w zw. z k.100)

Wspomniana trójka spała w jednym pokoju i wszyscy troje obudzili się niemal równocześnie. Około godziny 6:00 K. S. (1) odwiózł pożyczony samochód i udał się do swojego domu. 10 minut później A. J. zadzwonił do K. S. (1) z telefonu o numerze (...) i powiedział mu żeby do niego na chwilę przyszedł. K. S. (1) zastał A. J. w łóżku, a obok niego leżeli S. P. i R. B.. S. rozmawiał chwilę z całą trójką, a następnie poszedł do domu.

(dowody: - zeznania świadka K. S. (1) k.10-11 w zw. z k.100

- wyjaśnienia oskarżonego R. B. k.203)

Około godziny 10:00 S. P. zadzwoniła po B. M., który przyjeżdżając po nich przywiózł 6 piw, za które zapłacił R. B.. Następnie oskarżeni i pokrzywdzony spożywali piwa przywiezione przez M.. Po około godzinie S. P. i R. B. wraz z B. M. odjechali do domu.

(dowody: - wyjaśnienia oskarżonej S. P. k.99

- wyjaśnienia oskarżonego R. B. k.203

- zeznania świadka B. M. k.57 w zw. z k. 107)

Już po odjeździe oskarżonych A. J. zorientował się, że zniknął mu jeden z przedmiotów osobistych, a to opisany powyżej telefon marki LG. Telefon ten ukradła S. P.. Pokrzywdzony z innego telefonu próbował nawiązać połączenia z S. P., początkowo bezskutecznie. W końcu udało mu się porozmawiać z R. B.. Oskarżony był wyraźnie zdenerwowany informacją, którą usłyszał, a jego złość skierowana była wobec S. P.. Po tej rozmowie zapytał P. czy faktycznie ukradła telefon i oskarżona się przyznała. R. B. powiedział, pokrzywdzonemu, że nie ma aktualnie samochodu i że przyjadą do niego za pół godziny jak uda im się załatwić środek transportu. A. J. czekał na ich przyjazd, lecz gdy to nie nastąpiło zadzwonił na policję i zgłosił kradzież telefonu, a ponadto także pieniędzy. Oskarżony próbował oddzwonić do A. J., lecz nie mógł się z nim skontaktować. Resztę dnia oskarżeni spędzili najpierw na imprezie związanej z (...), a następnie „na melinie u P.”.

(dowody: - oględziny telefonu k.42-47, ujawnione k. 220

- częściowo zeznania pokrzywdzonego A. J. k. 3-5, 49-50 w zw. z k. 99-100, 132

- wyjaśnienia oskarżonego R. B. k.203)

Skradzony telefon został sprzedany przez S. P. w lombardzie.

(dowody: - wyjaśnienia S. P. k.99)

Około 14:00 w dniu 11 stycznia 2015r. K. S. (1) ponownie udał się do A. J.. W tym czasie przybyli tam również policjanci w związku ze złożonym przez pokrzywdzonego zawiadomieniem o popełnieniu przestępstwa. Pokrzywdzonego nie udało się dobudzić, z uwagi na stan upojenia alkoholem, w jakim się znajdował.

(dowody: - częściowo zeznania pokrzywdzonego A. J. k. 3-5, 49-50 w zw. z k. 99-100, 132

- zeznania świadka K. S. (1) k.10-11 w zw. z k.100)

Oskarżonych zatrzymano jeszcze tego samego dnia około godziny 20:00. W chwili zatrzymania S. P. miała 2,88 a R. B. 2,61 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Podczas przeszukania oskarżonych (w dniu zatrzymania), jak i pomieszczeń mieszkalnych i gospodarczych (rankiem dnia następnego) zamieszkałych przez S. P. i R. B. nie ujawniono ani skradzionego telefonu komórkowego, ani też jakichkolwiek pieniędzy.

(dowody: - protokół zatrzymania osoby k. 13 i k.15, protokół użycia alkomatu k.14 i k.16, protokół przeszukania osoby k. 17-18 i k. 19-20, protokół przeszukania pomieszczeń k. 25-27, ujawnione k.220)

Firma pokrzywdzonego i jego żony w miesiącach październiku, listopadzie i grudniu 2014 roku uzyskała przychód od kontrahentów takich jak: Zakład (...), P. I., (...) sp. z o.o., T. P.-zarząd budynków, (...) sp. z o.o., F. im. K. S., (...) sp.j., R. B. K. sp.j., (...) S.A., (...), (...).

Jednakże A. J. w dniach od 9 do 11 stycznia 2015r. uzyskał wypłatę w formie gotówki jedynie od firmy (...) sp.j. w kwocie 184 złote 50 groszy.

(dowody: - częściowo zeznania pokrzywdzonego A. J. k. 3-5, 49-50 w zw. z k. 99-100, 132

- ewidencja przychodów firmy (...) k. 129-131, ujawniona k.220

- pisma od: (...) k. 155, P. I. k. 157, F. im. K. S. k.159, R. B. K. sp.j. k.162, (...) S.A. k.165, (...) sp. z o.o. k.167, (...) sp. z o.o. k.169, Zakład (...) k.197, (...) sp.j. k.201, (...) k. 208, ujawnione k. 203 i 220)

A. J. został przed tutejszym Sądem prawomocnie ukarany za to, że w dniu 21 października 2014r. wyłudził pożywienie w postaci dwóch porcji grochówki.

(dowód: - odpis wyroku k. 186, ujawniony k. 203)

S. P. ma 35 lat, wykształcenie podstawowe, nie ma zawodu. Jest osobą rozwiedzioną i nie posiada nikogo na utrzymaniu. Wykonuje pracę dorywczą jako osoba segregująca folie i z tego tytułu uzyskuje 1 200 złotych miesięcznie. Oskarżona nie posiada majątku w postaci nieruchomości. S. P. nie była dotychczas karana.

(dowody: - wyjaśnienia oskarżonej w zw. z informacjami zawartymi w akcie oskarżenia k.99 w zw. z k. 83-84

- dane majątkowe z UM w B. k.56 ujawnione k. 220

- dane o karalności k. 55, ujawnione k.220)

R. B. ma 43 lata, wykształcenie zawodowe, jego wyuczony zawód to mechanik samochodowy. Jest kawalerem, a na utrzymaniu ma czwórkę dzieci (obowiązek alimentacyjny), utrzymuje się z pracy dorywczej. R. B. nie posiada majątku w postaci nieruchomości. Oskarżony był dotychczas wielokrotnie skazany: dwukrotnie za przestępstwo z art. 226 § 1 kk (ostatni raz 12.08.2008r.), dwukrotnie za przestępstwo z art. 224 § 2 kk (ostatni raz 12.08.2008r.), jeden raz za przestępstwo z art. 280 § 1 kk i 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk (22.12.2008r.), trzykrotnie za przestępstwo z art. 209 § 1 kk (ostatni raz 28.12.2011r.).

(dowody: - wyjaśnienia oskarżonego w zw. z informacjami zawartymi w akcie oskarżenia k. 203 w zw. z k. 83-84,

- dane majątkowe z UM w B. k. 56, ujawnione k.220

- dane o karalności i odpisy wyroków k. 52-54, k.59-62, k.63, k. 65-66, k. 68, k.69, k.71, k.73 w zw. z k. 220)

S. P. początkowo nie przyznawała się do popełnienia zarzucanego jej czynu i nie składała wyjaśnień. Jednak na rozprawie przyznała się do tego, że ukradła pokrzywdzonemu telefon, jednocześnie stanowczo zaprzeczając, by doszło do kradzieży pieniędzy. Wyjaśniła, że do pokrzywdzonego pojechali samochodem z B. M., po drodze wstępując do szefa R. B. po pieniądze. Po drodze w sklepie w O. mieli dokonać zakupu alkoholu. S. P. wyjaśniła, że pili całą noc, a A. J. nie mógł mieć żadnych pieniędzy, bo kiedy rano B. M. przywiózł im piwa, to płacił za nie R. B.. Jak wyjaśniła oskarżona, ukradziony telefon został sprzedany w lombardzie za kwotę 100 złotych. S. P. zaprzeczyła, by oskarżony R. B. miał mieć cokolwiek wspólnego z kradzieżą telefonu.

Wyjaśnienia oskarżonej zarówno w zakresie przyznania się do kradzieży telefonu, jak i w zakresie tego, że pokrzywdzony nie miał przedmiotowej kwoty pieniężnej, a tym samym nie mogła ona zostać mu skradziona są dla Sądu wiarygodne. Kradzieży telefonu mogła dokonać ograniczona liczba osób, przy czym najlepszą sposobnością było przebywanie z pokrzywdzonym przez długi okres czasu i to w momencie kiedy był w stanie upojenia alkoholowego. Warunki te spełniały dwie osoby, to jest R. B. i S. P.. Za wyeliminowaniem R. B. przesądzają zgodne wyjaśnienia oskarżonych, ale też jego reakcja na informację przekazaną mu telefonicznie przez A. J.. Do kradzieży takiego przedmiotu jak telefon komórkowy, przy sposobności jakich dostarczyły okoliczności niniejszej sprawy, nie jest konieczny udział dwóch osób działających wspólnie i w porozumieniu, co dodatkowo uwiarygadnia wyjaśnienia oskarżonych. Jeżeli zaś chodzi o kradzież pieniędzy to przekonujący jest argument oskarżonej, że gdyby A. J. dysponował pieniędzmi, to R. B. nie musiałby fundować alkoholu. Kwestia ta poparta jest innymi mocniejszymi argumentami, które zostaną szerzej przytoczone przy omówieniu zeznań pokrzywdzonego.

R. B. nie przyznał się do kradzieży telefonu. Wyjaśnił, że to on zakupił alkohol oraz papierosy. Wyjaśnił jakie osoby były wówczas obecne tj. sąsiad A. J. (K. S.), żona (wątpliwości dotyczą tego czy z dzieckiem, czy bez, ale są irrelewantne), oraz córka S. N.. Lista obecnych wówczas osób znajduje potwierdzenie w pozostałych źródłach dowodowych. Oskarżony wyjaśnił, że nie widział u A. J. żadnej gotówki, ani też pokrzywdzony nic o takowej nie mówił. Po telefonie od pokrzywdzonego R. B. miał zapytać S. P., czy ta zabrała J. telefon i oskarżona przyznała, że tak. A. J. dzwoniąc do oskarżonego w dniu 11 stycznia 2015r. miał mu mówić, że chodzi o telefon, na którym miał ważne kontakty zawodowe, nie wspominał nic o pieniądzach. R. B. miał próbować jeszcze tego samego dnia oddzwonić do pokrzywdzonego, ale nie udało mu się nawiązać połączenia. Oskarżony wyjaśnił, że A. J. poznał przez S. P. ok. miesiąc czasu przed zdarzeniem i że był u niego może 2 razy. Wyjaśnienia oskarżonego są logiczne i spójne, a w zakresie kradzieży pieniędzy i kwestii istnienia wskazanej przez pokrzywdzonego sumy pieniężnej mają zastosowanie uwagi poczynione wobec wyjaśnień S. P.. Faktem jest, że R. B. nie dysponował własnym środkiem transportu oraz, że A. J. był tak zmożony alkoholem, że nie byli go w stanie dobudzić nawet policjanci reagujący na zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa. Dlatego kwestia tego, iż oskarżony nie przyjechał tego dnia ponownie do A. J. nie jest wcale niewiarygodna, zaś całkiem prawdopodobne jest to, że podobnie jak policjanci nie był w stanie się z nim skontaktować telefonicznie. Następnie oskarżeni brali udział w innych imprezach, które odbywały się tego dnia, a zakończyli ową styczniową niedzielę będąc zatrzymanymi przez policję w stanie kompletnego upojenia alkoholowego. To wyjaśniałoby brak kontaktu na linii oskarżony-pokrzywdzony w zakresie dotyczącym zwrotu ukradzionego przez S. P. telefonu komórkowego.

Oprócz wyjaśnień oskarżonych Sąd poczynił ustalenia faktyczne w oparciu o materiał dowodowy w zakresie wskazanym w jego poniższym omówieniu. Zdarzenie było o tyle nietypowe, że kradzież telefonu nastąpiła na wspólnej imprezie, na której oskarżeni byli gośćmi. Fakt, że większość czasu pokrzywdzony oraz oskarżeni spędzili wyłącznie we trójkę, a także fakt upojenia alkoholowego zarówno w dniu 10.01 jak i 11.01 utrudniały odtworzenie przebiegu zdarzeń.

K. S. (1) zeznał, że do domu J. w dniu 10.01.2015r. przyszedł około godziny 19-tej. Wyznaczono mu zadanie odwiezienia N. P. do B., miał w tym celu użyć samochodu A. J.. Jak wynika z zeznań tego świadka oskarżeni i pokrzywdzony pili wówczas alkohol. Około godziny 6:00 rano K. S. (1) „odstawił” pożyczony samochód i udał się do swojego domu. Po chwili zadzwonił do niego A. J. z telefonu o numerze (...), aby przyszedł do niego na chwilę. Po przyjeździe do domu J. S. rozmawiał z wszystkimi trzema osobami biorącymi udział w imprezie, po czym wrócił do domu. Ponownie do domu pokrzywdzonego poszedł ok. 14:00 co zbiegło się z interwencją policjantów, ale wówczas pokrzywdzony spał z uwagi na upojenie alkoholowe. Ostatni kontakt z pokrzywdzonym K. S. (1) miał około 18:00 kiedy ten zadzwonił do niego z prośbą, aby zawiózł go na komisariat, bo osoby z którymi spożywał alkohol dokonały kradzieży telefonu i pieniędzy. K. S. (1) zeznał, że widział jak dzień wcześniej R. B. zabrał ze stołu wszystkie trzy telefony komórkowe i przełożył je na łóżko w innym pokoju. Z tym, że pokrzywdzony dzwonił rano do S. z jednego z tych telefonów, zatem czynność dokonana przez B. nie była elementem kradzieży. Zresztą sam A. J. zeznał, że telefony leżały w innym pokoju niż ten w którym spożywali alkohol. K. S. (1) zeznał również, że widział dnia poprzedniego bilon rozrzucony po ziemi, a następnego dnia tego bilonu nie było. Przy czym fakt, że były porozrzucane jakieś monety na ziemi, nie uwiarygadnia w żaden sposób posiadania przez pokrzywdzonego kwoty 5 000 zł. Dodatkowo świadek zeznał, że nie słyszał by A. J. chwalił się większą ilością gotówki. Warto zwrócić uwagę na to, że A. J. używał świadkowi swój własny samochód (na całą noc) i to do niego zadzwonił gdy potrzebował podwiezienia na komisariat policji. Powstaje zatem konstatacja, że poziom zaufania między jednym a drugim występował na takim poziomie, że rozmowy między świadkiem a pokrzywdzonym o sytuacji finansowej nie byłyby czymś niewyobrażalnym. To, że świadek o takich pieniądzach nie wiedział nie wyklucza, że ich nie było. Wzmocnia jednak te argumenty, które przemawiają za ustaleniem odmiennych okoliczności niż te, które wskazuje w swoich zeznaniach pokrzywdzony.

Mimo iż świadek jest osobą zaufaną dla pokrzywdzonego, to Sąd nie dopatrywał się niespójności lub niewiarygodnych fragmentów wymagających konfrontacji z innymi dowodami. Dlatego też Sąd oparł się na jego zeznaniach ustalając stan faktyczny.

Podobną rolę „kolegi-kierowcy” pełnił B. M., z tym, że w tym przypadku dla oskarżonych. Świadek zeznał, że zawiózł oskarżonych i N. P. do domu pokrzywdzonego. Pewne wątpliwości pojawiają się przy odtworzeniu drogi jaką przebyli jadąc do pokrzywdzonego. Początkowo świadek zeznał, że wstąpili tylko po córkę S. P. do J. (co przeczyłoby wyjaśnieniom oskarżonej), by po chwili się zreflektować, że faktycznie przejeżdżali przez J. i się tam zatrzymywali, a R. B. wyszedł i wrócił po 10 minutach. Następnie jadąc przez O. udali się do domu pokrzywdzonego. Zwrócić należy uwagę, że opis świadka „przed światłami skręca się w prawo i jest to na samym końcu tej ulicy prawie pod O.” w zasadzie pokrywa się z nazwą ulicy, którą wskazała w swoich wyjaśnieniach oskarżona. Oskarżonej nie było na rozprawie kiedy przesłuchiwany był świadek, zaś gdyby wcześniej uzgodnili wersję zdarzeń, to świadek od początku zeznawałby o tym, że jechali przez J.. Świadek nie wspomina też nic o sklepie w O. („nigdzie więcej po drodze nie wstępowałem”), jeżeli jednak ustalono, że R. B. miał pieniądze i że przejeżdżali przez O., to nie jest wcale wątpliwe, że po takim upływie czasu ten fragment zdarzenia mógł świadkowi umknąć. Z zeznań świadka B. M. jasno wynika, że w dniu 11 stycznia 2015r. na życzenie S. P. przywiózł piwo, które następnie spożywali oskarżeni i pokrzywdzony. Za piwo to zapłacić miał R. B.. Świadek zeznał, że w drodze powrotnej oskarżeni nie rozmawiali nic o pieniądzach. Do B. miał zadzwonić wówczas, jak to określił świadek, (...) (jest to pseudonim pod jakim przedstawiany był A. J.). Podczas rozmowy z pokrzywdzonym R. B. miał być poddenerwowany. Pewne wątpliwości dotyczą tego gdzie była S. P. podczas rozmowy oskarżonego z pokrzywdzonym. Świadek na rozprawie zeznał, iż w trakcie rozmowy między A. J. a R. B. nie było S. P. w pojeździe (zeznając w postępowaniu przygotowawczym nie odnosił się do tej kwestii), podczas gdy A. J. w pierwszych zeznaniach stwierdził, że telefon R. B. przekazała S. P., by później zeznać tylko tyle, że rozmawiał z tym (...) (pseudonim pod jakim znał oskarżonego), a numer telefonu miał od S. P.. Z tym, że nie ma konieczności stanowczej weryfikacji zeznań obydwójga w tym zakresie, gdyż najbardziej istotne jest nie to gdzie była wówczas S. P., a jaka była reakcja oskarżonego i w tej kwestii obydwaj świadkowie są zgodni.

Z podobnym zastrzeżeniem, że B. M. jest osobą znajomą względem oskarżonych, Sąd nie dopatrywał się w jego zeznaniach jakichś poważnych niespójności lub fragmentów niewiarygodnych. Stąd też oparto się na podstawie jego zeznań podczas ustalania stanu faktycznego.

Do zeznań pokrzywdzonego A. J. należało podejść z dużą dozą ostrożności. O ile kwestia czasu (kiedy kto był i kiedy przyjechał) i obecnych osób nie budzi wątpliwości, o tyle odtworzenie pewnych zdarzeń, a już w szczególności zeznania odnośnie posiadanej kwoty pieniężnej nie są dla Sądu wiarygodne. Trzeba mieć na uwadze, że pokrzywdzony był pod takim wpływem alkoholu (co musiało wpłynąć na jego zdolność postrzegania), że o godzinie 14:00 w dniu 11 stycznia nie mógł zostać dobudzony przez policję, która przybyła do jego domu w związku z zawiadomieniem o popełnieniu przestępstwa. Świadek zeznał, że kradzież musiała zostać dokonana w godzinach nocnych gdy spał. Kiedy zorientował się, że dokonano kradzieży, to miał zadzwonić na nr (...) otrzymany od S. P., mówiąc by oddała mu pieniądze oraz telefon. Oskarżona telefon przekazała miała R. B., który używając wulgarnych słów wypowiedział groźbę. Świadek wywnioskował, że groźba ta była skierowana do S. P. i wynikała dla niego wówczas, że to ona dokonała kradzieży. Po około 30 minutach zadzwonił na ten numer po raz kolejny i R. B. powiedział mu, że będzie za pół godziny. Pokrzywdzony czekając na oskarżonych zasnął. Jak się później dowiedział oskarżeni tego dnia najpierw uczestniczyli w imprezie związanej z (...) by następnie spożywać alkohol na „melinie u P.”. Świadek zeznał, że pieniądze miał w spodniach ogrodniczkach w kieszeni umieszczonej w górnej części spodni. Pieniądze, których w sumie miało być 5 000 złotych były w banknotach 100 i 200 złotych i leżały płasko. Telefon miał znajdować się w pokoju, w którym spali. Jeżeli chodzi o źródło posiadanej gotówki, to pokrzywdzony w postępowaniu przygotowawczym zeznał, że pieniądze te posiadał, gdyż przez cały tydzień otrzymywał je od klientów za wykonywaną pracę zarobkową. Zeznając na rozprawie sprecyzował, że był to okres, kiedy ściągnął pieniądze z faktur i taka kwota mu akurat zesłała w piątek. Prawdopodobnie świadek zorientował się, że wiarygodność informacji, iż z kieszeni ogrodniczek uczynił swoisty bank i gromadzi w nim pieniądze z całego tygodnia z pracy zarobkowej brzmią niewiarygodnie, dlatego też ograniczył się jedynie do piątkowego dnia. Następnie pokrzywdzony przedstawił rozpiskę zawierającą przychody pozyskiwane od różnych kontrahentów w miesiącach październiku, listopadzie i grudniu. Zeznał jednak, że na sumę pieniędzy nie składają się przychody za miesiąc grudzień bo czasami ma terminy płatności 60 dniowe. Jeżeli chodzi o konkretne wartości, to A. J. zeznał, że od firmy (...) miał dostać ponad 2 000 złotych, z firmy (...) około 600 złotych i jeszcze nieokreśloną kwotę z firmy (...) oraz od T. P. z K.. Wezwany do sprecyzowania nie był w stanie

ustalić z jakiej konkretnej firmy wziął te pieniądze, kładąc to na karb strasznego zamieszania w finansach. O ile kwestia kto i kiedy przebywał u niego w domu nie budzi wątpliwości o tyle zeznania złożone odnośnie faktu posiadania pieniędzy są zupełnie nie do zaakceptowania. Po pierwsze nie jest wiarygodne, że ktoś kto zaprasza na imprezę alkoholową w zasadzie obcych ludzi (R. B. był tam maksymalnie 3 razy, poznali się miesiąc wcześniej, pokrzywdzony nie znał jego danych osobowych, ani też miejsca zamieszkania obojga oskarżonych) trzyma kwotę 5 000 złotych luzem w spodniach-ogrodnickach, które następnie beztrząsliwie porzuca koło łóżka w pokoju zajmowanym wspólnie z biesiadnikami. Pokrzywdzony zeznał, że widział jak S. P. rano bez wyraźnego powodu trzymała jego spodnie w rękach, a w związku z tym przyjąć należy, że przeszedł nad tym do porządku dziennego mimo świadomości, że znajduje się w nich kwota 5 000 złotych. Jednak by nie opierać się jedynie na przesłankach zdroworoządkowego podejścia do oceny sytuacji, Sąd zwrócił się do wskazanych firm z zapytaniem czy w dniach 9-11 stycznia bieżącego roku dokonali wypłat gotówkowych na rzecz A. J.. Niemal wszystkie odpowiedzi były negatywne. Tylko w jednym przypadku ( (...) – 184 zł 50 gr) pokrzywdzony otrzymał pieniądze, przy czym była to kwota zdecydowanie odbiegająca od rzekomych 5 000 złotych. Mało prawdopodobny fakt przetrzymywania takiej gotówki w rzeczonym miejscu i czasie zbiegł się z zupełną niewiarygodnością świadka odnośnie źródeł jej pochodzenia. Można oczywiście mieć na uwadze, że gotówka taka pochodziła ze źródeł, których pokrzywdzony nie chce ujawniać. Wykluczyć to należy jednak z tego powodu, że pokrzywdzony obawiałby się wówczas w ogóle zgłaszać fakt kradzieży organom ścigania. Zgłoszenie kradzieży fikcyjnej gotówki wiąże się z mniejszym ryzykiem niż zgłoszenie kradzieży gotówki pochodzącej z nielegalnych źródeł (ryzyko poniesienia odpowiedzialności przez osoby trzecie, ryzyko dogłębnego zbadania przestępczego procederu). Należało zadać sobie także pytanie dlaczego pokrzywdzony mając przy sobie taką ilość pieniędzy, nie był w stanie „postawić” sobie i znajomym alkoholu za kwotę 20 złotych w sytuacji kiedy to właśnie A. J. był gospodarzem. Zastanawiające jest też, że sytuacja ta (kwestia porannej zapłaty za alkohol) nie doprowadziła go do refleksji skutkującej weryfikacją, czy jego skrytka w ogrodnickach wciąż zawiera swą zawartość. Jedną z odpowiedzi na brak takiej refleksji jest uzasadnione powyżej ustalenie, że owych pieniędzy tam w ogóle nie było. Zweryfikować należało również co kto komu powiedział w trakcie rozmów telefonicznych. Z zeznania A. J. wynika, że mówił R. B. o kradzieży pieniędzy i telefonu, zaś z zeznań oskarżonego, że wyłącznie o telefonie. Mając na uwadze pozytywną ocenę wiarygodności całokształtu wyjaśnień oskarżonego, a negatywną zeznań A. J. w kwestii dotyczącej rzekomo skradzionych pieniędzy i tutaj należy być konsekwentnym. Szczególnie, że Sąd miał do czynienia ze słowem przeciwko słowu. Natomiast zupełnie niewiarygodne są zeznania A. J. odnośnie tego, że już w trakcie postępowania z nieznanego numeru telefonu miała zadzwonić do niego S. P. mówiąc mu, żeby sobie po swoje pieniądze przyjechał do B.. Ciężko odnaleźć sens tego typu rozmowy, czy wręcz przekazania informacji. Przecież jeżeli chciałaby uniknąć odpowiedzialności karnej oddając pieniądze (w zasadzie jedyny dający się uzasadnić cel), sama by się z nimi zjawiła u pokrzywdzonego. Podsumowując, co do pewnych kwestii zeznania pokrzywdzonego były wiarygodne i, wspierane innymi dowodami, stanowiły podstawy poczynionych ustaleń faktycznych. Jeżeli zaś chodzi o skradzioną kwotę pieniędzy, to zeznania te nie były dla Sądu wiarygodne.

Kserokopie faktury dotyczącej zakupu, karty gwarancyjnej oraz etykiety stanowiły dowód na okoliczność tego, że pokrzywdzony miał przedmiotowy telefon. Stanowiły one uzupełnienie zeznań A. J. i K. S. (1), a także wyjaśnień S. P.. Z tego względu ich treść była dla Sądu wiarygodna.

Oględziny telefonu zabezpieczonego w mieszkaniu S. P. stanowiły dowód tego, że w dniu 11.01.2015r. między godziną 11:42 a 12:12 A. J. kilkunastokrotnie próbował połączyć się telefonicznie z S. P.. W dniu następnym pokrzywdzony przesłał smsa o treści „jutro zgłaszane kradzieży czekam na tel i kase”. Jednakże wiadomość ta nie może w żadnym wypadku przesądzać o tym, że faktycznie dokonano kradzieży pieniędzy. Było to już po zgłoszeniu przestępstwa (co również stawia pod znakiem zapytania sensowność wysłanej wiadomości), a zatem pokrzywdzony musiał trzymać się wersji podanej w swoich zeznaniach.

W trakcie postępowania przed Sądem pokrzywdzony nie będąc w stanie sprecyzować skąd miał deklarowane 5 000 złotych przedstawił wydruki zatytułowane „ewidencja przychodów”, a dotyczące firmy (...). Co prawda wydruk nie jest przez nikogo podpisany jednak na górze znajduje się stopka z nazwą oraz numerem licencji biura rachunkowego, więc Sąd przyjął, z pewną ostrożnością, że jest on wiarygodny, przynajmniej w zakresie, w jakim wymienia kontrahentów

pokrzywdzonego. Należało jednak zweryfikować sytuację u źródła. Dlatego też Sąd zwrócił się do wymienionych w ewidencji podmiotów o udzielenie informacji, które mogłyby ostatecznie zweryfikować zeznania pokrzywdzonego. Od niemal wszystkich podmiotów przyszła jednoznaczna odpowiedź, że nie dochodziło do wypłaty gotówki na rzecz A. J.. Pisma te stanowiły bezpośrednią korespondencję między Sądem a adresatami i były podpisane. Wykluczyć należało celowość podawania w nich nieprawdziwych informacji. Jedynie z firmy (...) przyszła informacja, że pokrzywdzonemu wypłacono kwotę 184 złote 50 groszy. Nie udało się ustalić podmiotu o nazwie T. P.- Zarząd (...). Jednak z przedłożonego przez pokrzywdzonego zestawienia wynika, że z firmy tej otrzymał w przeciągu 3 miesięcy kwotę zaledwie 450 złotych (3x150zł). Dowody te podkreślały niewiarygodność nieczytelnych i sprzecznych zeznań A. J. w zakresie, w jakim opisywał on źródło pochodzenia pieniędzy, których kradzież zgłosił na policję.

W trakcie postępowania przygotowawczego przeszukano zarówno oskarżonych, jak i lokum, które zamieszkiwali. Czynności te nie doprowadziły do ujawnienia ani skradzionego telefonu komórkowego (Sąd ustalił, że doszło do jego sprzedaży) ani też pieniędzy. Oczywiście pieniądze można było ukryć w jakimkolwiek miejscu lub przeleć na konto. Jednakże w świetle pozostałych dowodów fakt niewykrycia gotówki w trakcie przeszukania wzmacnia dowody przemawiające za tym, że pieniędzy tych w rzeczywistości u pokrzywdzonego nie było. Podkreślić należy, że do przeszukania doszło już następnego dnia po zgłoszeniu przestępstwa, zaś oskarżeni zostali zatrzymani jeszcze tego samego dnia kiedy do tego zgłoszenia doszło. Zatem możliwości ukrycia gotówki były w pewien sposób ograniczone czasowo. Nie sposób też w tym krótkim czasie całość gotówki wydać, zwłaszcza, że oskarżeni nigdzie nie wyjeżdżali, przebywając na imprezie (a zatem pieniądze mogliby przeznaczyć na zakup alkoholu, ale przecież nie tak wysoką kwotę i większa część sumy zapewne została w tym wypadku przy nich znaleziona).

Nie mogły budzić żadnej wątpliwości dokumenty urzędowe (odpisy wyroków, informacje z Urzędu Gminy) na okoliczność przestępczej przeszłości R. B., niekaralności S. P. oraz sytuacji majątkowej oskarżonych. W trakcie postępowania ujawniono również wyrok dotyczący A. J. mogący sugerować jego rzeczywistą sytuację dochodową (ukaranie za wykroczenie z art. 121 § 2 kw w sprawie tut. Sądu sygn. akt II W (...)).

### **Sąd rozważył, co następuje:**

Za przestępstwo z art. 278 § 1 kk odpowiada ten kto zabiera w celu przywłaszczenia cudzą rzecz ruchomą. W niniejszej sprawie została zgłoszona kradzież dwóch rzeczy, a to telefonu komórkowego oraz pieniędzy. Telefon miał wartość 300 złotych, zaś pieniądze miały być w kwocie 5 000 złotych.

Respektowanie funkcji gwarancyjnej prawa karnego polega na tym, żeby nie doprowadzić do skazywania osób, którym nie jest się w stanie udowodnić, że popełniają przestępstwo. Już od samego początku okoliczności wskazywane przez pokrzywdzonego, a dotyczące kradzieży pieniędzy mogły budzić wątpliwości. Była to omówiona powyżej w szerszym zakresie niezwykle lekkomyślność dotycząca przechowywania kwoty pieniężnej w rozumieniu zarówno miejsca jak i sytuacji, w jakiej znalazł się pokrzywdzony. Wątpliwości te musiały doprowadzić do tego, że w trakcie rozprawy Sąd zmierzał do tego, by ustalić w zakresie niebudzącym jakichkolwiek wątpliwości skąd u pokrzywdzonego wzięła się taka kwota pieniężna. Próby ustalenia skutkowały chaotycznymi zeznaniami pokrzywdzonego, zaś dotarcie do wskazanych źródeł pochodzenia rzekomej gotówki dostarczyło informacji wręcz sprzecznych z depozycjami A. J.. Sąd nie może zaakceptować takiego stanu rzeczy, że wyłącznie chaotyczne i niespójne zeznania pokrzywdzonego mają być jedynym dowodem na okoliczność istnienia przedmiotu kradzieży. W przeciwnym razie zaistniałaby zupełna dowolność w oskarżaniu kogokolwiek o kradzież rzeczy, których istnienie opiera się jedynie na zeznaniach osoby pokrzywdzonej przestępstwem. W niniejszej sprawie brak było innych niż zeznania pokrzywdzonego dowodów wskazujących, że rzeczywiście istniał przedmiot, który miał zostać skradziony. Dodatkowo zeznania te były niespójne i zostały podważone przez inne dowody (oświadczenia kontrahentów, wyjaśnienia oskarżonych), z kolei jeszcze inne dowody były wskazówkami przemawiającymi na korzyść argumentów o nieistnieniu przedmiotowej kwoty (brak ujawnienia w trakcie przeszukania). Innymi słowy postępowanie nie doprowadziło do udowodnienia tego, że istniał przedmiot bezpośredniego oddziaływania potencjalnych sprawców przestępstwa, to jest kwota pieniędzy wskazana przez pokrzywdzonego jako skradziona. Tym samym postępowanie nie doprowadziło do udowodnienia, że oskarżeni popełnili przestępstwo kradzieży polegające na zabraniu w celu przywłaszczenia kwoty 5 000 złotych na szkodę A. J..



Na marginesie tylko należy zaznaczyć, że prócz oskarżeń kierowanych przez pokrzywdzonego – nawet w sytuacji gdyby hipotetycznie przyjmować, że A. J. dysponował jakąś kwotą pieniędzy, które nocą opisaną w zarzucie zostały mu skradzione – nie ma żadnych dowodów na sprawstwo oskarżonych w tym zakresie. Zakładając, że pokrzywdzony miał pieniądze i przechowywał je w kieszeni ogrodniczek w istocie najbardziej prawdopodobne byłoby, że ich kradzieży dopuścili się oskarżeni lub któreś z nich w pojedynkę (skoro zostali u pokrzywdzonego na całą noc, a on sam wprawił się w stan upojenia alkoholowego, po czym zdjął z siebie spodnie, co stwarzało większą sposobność do kradzieży). Jednak informacja o miejscu przechowywania skradzionej mu rzekomo kwoty także nie została przez nikogo potwierdzona, więc równie dobrze pieniądze mogłyby znajdować się w jakimkolwiek innym miejscu. W domu J. było w dniach 10-11 stycznia 2015r. więcej osób, nie tylko oskarżeni, a co do tych ostatnich – kolokwialnie mówić „nikt ich za rękę nie złapał”. Zresztą gdyby pokrzywdzony miał jakieś pieniądze i nawet zakładając, że znajdowały się w jego ogrodniczkach, mógł je także zwyczajnie zgubić (m.in. gdy był w sklepie lub z niego wracał, w drodze od jednego do drugiego kontrahenta), skoro miał je gromadzić przez cały piątkowy dzień z różnych miejsc i cały czas nosić przy sobie, w tym także w sobotę. Są to jednakowoż jedynie uwagi na marginesie, gdyż w ocenie Sądu brak jest dowodów na to, aby pokrzywdzony posiadał rzeczywiście gotówkę i to w kwocie 5 000 złotych, jaką zadeklarował na policji.

Inaczej trzeba oceniać kwestię skradzionego telefonu komórkowego. Przede wszystkim należy wskazać, że S. P. przyznała się do jego kradzieży, zatem musiał on siłą rzeczy istnieć. Ponadto zeznania pokrzywdzonego w tym zakresie były spójne i czytelne (wskazanie numeru, etykiet, rachunku zakupu). Również K. S. (1) potwierdził, że pokrzywdzony dysponował trzema telefonami komórkowymi. Pokrzywdzony nie był w stanie sprecyzować kto z dwójki oskarżonych mógł dokonać zaboru tej rzeczy. R. B. stanowczo zaprzeczał, zaś S. P. wyjaśniła, że to ona tego dokonała a oskarżony nie miał w tym żadnego udziału. Jak zostało ustalone powyżej, jej wyjaśnienia w tym zakresie nie budziły wątpliwości. Po pierwsze reakcja R. B. na informację o kradzieży była gwałtowna (jak przyznał nawet sam pokrzywdzony), po drugie do zaboru takiego przedmiotu w tych okolicznościach nie było konieczne działanie wspólnie i w porozumieniu dwojga osób. Dlatego też w pełni wiarygodne jest to, że kradzieży dokonała wyłącznie S. P. zaś R. B. nie miał w tym żadnego udziału. Owszem później powziął on wiedzę o tym, że telefon został skradziony (a przynajmniej deklarację pokrzywdzonego w tym zakresie), jednak jego reakcja na tą informację, a to brak zwrócenia telefonu pokrzywdzonemu, w żadnym wypadku nie może przesądzać o przypisaniu mu realizacji znamion współsprawstwa w popełnieniu przestępstwa z art. 278 § 1 kk.

Konsekwencją ustaleń faktycznych było zmniejszenie łącznej wartości skradzionych przedmiotów z 5 300 złotych do 300 złotych (wartość telefonu), co spowodowało odpowiedzialność nie za przestępstwo z art. 278 § 1 kk, lecz za wykroczenie z art. 119 § 1 kw (kto kradnie lub przywłaszcza sobie cudzą rzecz ruchomą, jeżeli jej wartość nie przekracza ¼ minimalnego wynagrodzenia). Sąd uznał, że obwinionej S. P. można przypisać winę w zakresie popełnienia wykroczenia z art. 119 § 1 kw polegającego na kradzieży telefonu komórkowego marki L. o wartości 300 złotych na szkodę A. J., albowiem jej zachowaniu można zarzucić wadliwość procesu decyzyjnego w sytuacji, gdy obwiniona, mając na uwadze jej wiek oraz doświadczenie życiowe, miała możliwość rozpoznania znaczenia swojego postępowania i takiego nim pokierowania, by nie doszło do realizacji znamion czynu zabronionego.

Z opisu czynu przypisanego S. P. wyeliminowano kwotę 5 000 zł, co skutkowało skazaniem jej za wykroczenie a nie przestępstwo. Nie sposób jednocześnie było uniewinnić jej od kradzieży sumy pieniężnej objętej aktem oskarżenia, bowiem dopuszczalne jest jedynie uniewinnienie od zarzutu, a nie od elementu opisu czynu. Za taką redakcją pkt I wyroku stoi jednak przekonanie Sądu, iż S. P. nie dopuściła się kradzieży na szkodę A. J. kwoty 5 000 złotych, jak to wynika z zarzutu objętego aktem oskarżenia.

Sąd uznał, że oskarżonego R. B. należy uniewinnić od popełnienia zarzucanego mu czynu. Postępowanie nie doprowadziło do udowodnienia, że istniała kwota pieniężna, która miała być przedmiotem zaboru na szkodę A. J.. Brak jest przy tym dowodów na dokonanie przez oskarżonego kradzieży jakiegokolwiek kwoty pieniężnej na szkodę pokrzywdzonego. Jeżeli zaś chodzi o kradzież telefonu, to udowodniono, że dokonała jej wyłącznie oskarżona S. P.. Dlatego też oskarżonego należało uniewinnić na mocy art. 414 § 1 kpk w zw. z art. 17 § 1 pkt 1 kpk.

Za przypisane obwinionej wykroczenie Sąd mógł wymierzyć karę aresztu, ograniczenia wolności lub grzywnę. W świetle sytuacji finansowej obwinionej (brak stałej pracy, brak majątku) i nałożonego obowiązku zwrotu równowartości skradzionego mienia (art. 119 § 4 kw) orzekanie odpowiednio wysokiej grzywny miałyby się z celem. Z kolei grzywna w niższej wysokości nie odpowiadałaby niegodziwemu wykorzystaniu sposobności w jakiej doszło do kradzieży (naruszenie gościny). Trzeba także zwrócić uwagę na to, że obwiniona nie była dotychczas karana i wykazała pozytywną postawę w trakcie postępowania polegającą na przyznaniu się do popełnienia zarzucanego jej czynu (w zakresie obejmującym udowodniony przedmiot kradzieży). Zatem kara 1 miesiąca ograniczenia wolności w wymiarze 30 godzin prac na cele społeczne będzie adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości jej czynu i uwzględniająca cele zapobiegawcze i wychowawcze.

Mając na uwadze wskazaną powyżej sytuację finansową obwinionej, należało w całości kosztami postępowania obciążyć Skarb Państwa (art. 624 § 1 kpk w zw. z art. 119 kpw). R. B. został uniewinniony, zatem koszty postępowania poniesie w tym zakresie Skarb Państwa (art. 632 pkt 2 kpk).